

# EKSPERYMENTY Z PRZESZŁOŚCIĄ

IGOR D. GÓREWICZ

Wbrew dość niestety powszechnemu mniemaniu młodych ludzi, historia nie musi być wcale nudna. Wręcz przeciwnie może pobudzać wyobraźnię i zagrzewać do działania. Z takiego założenia wyszła szczecińska Drużyna Grodu Trzygłowa – stowarzyszenie zajmujące się odtwarzaniem i popularyzacją kultury wczesnośredniowiecznych Słowian i tzw. wikingów – efektem czego było zorganizowanie wystawy "Świat Słowian i wikingów".

Przedsięwzięcie to miało miejsce w holu byłego znanego szczecińskiego kina "Kosmos" do którego zwieziono 25 ton drewna, ziemi i glazów, by stworzyć namiastkę wczesnośredniowiecznego świata. Dla ukazania ówczesnej codzienności, zwyczajów, sztuki, broni i ozdób przygotowano takie stanowiska, jak wnętrze chaty słowiańskiej, obóz wojowników, zwyczajne pogrzebowe, broń, jubilerstwo, instrumenty muzyczne, posążki kultowe, miejsce kultowe z wielkim posągiem, wał obronny, palisada. Po wystawie oprowadzał przewodnik (członek Drużyny) odziany w strój z epoki, opowiadający o ówczesnym życiu i wielkich wydarzeniach.

Całość zaprojektowano tak, by porównawczo ukazać kulturę ludów, zasiedlających wybrzeża Bałtyku we wczesnym średniowieczu z uwzględnieniem wzajemnych wpływów kulturowych, skąd wziął się tytuł ekspozycji. Można więc było posłuchać i przyjrzeć się m.in. jak budowano, uszczelniano i urządzano chaty w konstrukcji zrębowej – bowiem jedna z nich wyrosła na wystawie w naturalnej skali – poznać jak na krośnie pionowym wyrabiano płótno, jak się ubierano i jak w czasach gdy nie znano kieszeni wyglądały torebki podręczne. Jak wyglądało skandynawskie a jak ruskie okucie pasa, jakie amulety i wisiory nosili wojownicy, jak wyglądały różne warianty "Młota Thora", a jak lunula czy kabłączki skroniowe noszone przez słowiańskie kobiety. Czym różniły się najpowszechniejsze sposoby chowania zmarłych Słowian i wikingów –

bowiem zobaczyć można było i kurhan słowiański i grób wikinga z "kamienną łodzią". Jak wyglądała ówczesna broń, ile waży i jak skonstruowana jest kolczuga i czym różni się np. od lamelki, jakich tarcz używali wikingowie a jakich wojowie słowiańscy i dlaczego tarcza wikingowska ma żelazne umbo, a słowiańska nie. Jak Słowianie wyobrażali sobie bogów, jak ich przedstawiali (był tam drewniany posąg prawie trzymetrowej wysokości stylizowany na znalezisko ze Zbrucza) i jak urządzali swoje święte miejsca. Można też było przekonać się jak wyglądały ówczesne instrumenty muzyczne, a nawet zadać w róg sygnalizacyjny i w trąbę. Czym krzesano ogień i jak wyglądała srebrna łyżeczka do czyszczenia uszu, posłuchać skąd wzięło się słowo "placić", "łazienka" i "prać". Jedno jest pewne – z tego co mi wiadomo wystawa ta była oryginalnym i największym w Polsce prywatnym przedsięwzięciem tego typu, które miało miejsce pod dachem.

Do przygotowania wystawy posłużył sprzęt z własnych zasobów Drużyny, a dla zwiedzających dodatkową atrakcją był fakt, że duża część tego sprzętu "zagrała" w filmie J. Hoffmana "Stara Baśń", w którym udział wzięła także Drużyna, nie tylko reszta na planie ale także w przygotowaniach i konsultacjach przed rozpoczęciem zdjęć.

Wystawa "Świat Słowian i wikingów" została zorganizowana jako część projektu "W krainie Pomorców, w krainie Słowian" będącego

częścią programu Narodowego Centrum Kultury "Polskie Regiony w Europejskiej Przestrzeni Kulturowej". Adresowana była do szerokiego kręgu odbiorców, ze szczególnym uwzględnieniem szkół, jako nowoczesna, interaktywna propozycja uzupełnienia lekcji historii i ścieżek edukacji regionalnej. Sądząc po kilku tysiącach osób, które w ciągu półtora miesiąca zdecydowały się odwiedzić wystawę – historia jest ciekawa wystarczy tylko umiejętnie ją przedstawiać.

